Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6. Telef. Nacz. Redaktora 230.

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7295. Lwów, czwartek 8 stycznia 1925 Rok XVI.

Znieważenie godeł Polski w Gdańsku.

Proces wspólników Bessarabowej. — Protest Rumunji i państw bałtyckich przeciw wydaniu floty Wrangla Sowietom. — Energiczne zarządzenia Mussoliniego. — Zjazd wojewodów i sprawa kresów wschodnich.

Energiczne zarządzenia Mussoliniego.

Rzym, 6. stycznia. (Tel. G. P.). Jak donosi „Giornale d' Italia" w Rzymie aresztowano przywódcę faszystów - dyssydentów Calbazabini'ego, oraz trzech dziennikarzy. — Dokonano również szeregu aresztowań w Padwie, Bergamo i Perugji.

W OBRONIE PRASY.

Rzym, 6 stycznia. (Tel. G. P.) Minister spraw wew. polecił wszystkim prefektom stosować energicznie dekret o prasie, nakazując jednocześnie kategorycznie zapobieżenie ewentualnym gwałtom przeciw dziennikom.

KIEDY ZACZNIE SIĘ SESJA PARLAMENTU WŁOSKIEGO?

Rzym, 6. stycznia. (Tel. G. P.). **Przewidują, że otwarcie parlamentu nastąpi około 20. stycznia, a najdalej w pierwszych dniach lutego.**

—o—

POSEŁ ST. GRABSKI U PAPIEŻA.

Rzym, 6 styczna. (Tel. G. P.) **Papież przyjął wczoraj posła St. Grabskiego na dłuższej audiencji.**

—o—

DYMISJA GABINETU PRUSKIEGO?

Berlin. 6 stycznia. (Tel. G. P.) **Wolff. Przedstawiciel niem. partji udowej oświadczył, że na podstawie konstytucji pruskiej rząd powinien ustąpić. Inne stronnictwa niepodzielają tego zdania, wobec czego niem. partja ludowa oświadczyła, że wycofa swoich ministrów z rządu. Możliwą jest dymisja gabinetu.**

—o—

SKOŃCZYŁO SIĘ NA GADANIU.

Sofja. 6 stycznia. (Tel. G. P.) **W wywiadzie oświadczył Czankow, że w czasie jego wizyt w Białogrodzie i Bukareszcie nie zawarto żadnego układu w sprawie wspólnej akcji przeciwbolszewickiej. Zaprzeczył też jakoby zbliżenie pomiędzy Bułgarją a Jugosławią miało być skierowane przeciw Grecji.**

—o—

Flota Wrangla w rękach Sowjetów

oznacza groźbę dla Rumunji, Turcji i państw bałtyckich.

ZANIEPOKOJENIE W RUMUNJI. — W RAZIE ODDANIA SOWJETOM FLOTY PO WRANGLU, CZARNOMORSKIE SIŁY WOJENNE ROSJI DOMINUJĄ NAD FLOTĄ SĄSIADÓW. — TAKŻE PAŃSTWA BAŁTYCKIE ZAGROŻONE. — DWIE NOTY DO HERRIOTA. — W WYNIKU AKCJI DYPLOMATYCZNEJ FRANCJA UZALEŻNIŁA WYDANIE OKRĘTÓW OD SZEREGU WARUNKÓW.

Bukareszt, 6. stycznia. Odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu rumuńskiego w sprawie **niebezpiecznej sytuacji, która się wytwarza dla Rumunji w związku z mającem nastąpić w najbliższych dniach wydaniem przez Francję Sowjetom floty Wrangla.**

W toku obrad Rady ministrów stwierdzono, że ta eskadra, złożona m. i. z wielu bojowych jednostek, **bezwątpienia odda Sowjetom całkowite władztwo nad morzem Czarnem, gdyż ani Rumunia, ani Turcja nie posiadają takiej marynarki**, któraby mogła dorównać sowieckiej.

Uważając oddanie eskadry Wrangla obecnemu rządowi rosyjskiemu za **czyn, grożący poważnem niebezpieczeństwem Rumunji** i innym państwom czarnomorskim, **rząd Bratianu postanowił wystosować do Herriota stanowczy protest przeciw zamierzeniu wydania floty Wrangla,** wskazując przytem, że takie zwiększenie morskich sił sowieckich stanowiłoby **rażącą sprzeczność z klauzulami traktatu lozańskiego.**

Wedle otrzymanych tu wiadomości, również **państwa bałtyckie** zaniepokojone z tego samego powodu,

zwróciły się do Herriota z kolektywną notą

o **treści analogicznej z rumuńską.** Twierdzą, że w następstwie tych not **rząd Herriota miał uzależnić definitywne wydanie floty (już przybyłej do Francji) od przyjęcia i zagwarantowania przez rząd moskiewski całego szeregu zobowiązań, uniemożliwiających wykorzystanie przez Sowiety tej eskadry w celach wrogich wobec Rumunji i innych państw sąsiadujących.**

Komisja, zawiadomiona o tych warunkach, **odroczyła przyjęcie floty, oczekując nowych dyrektyw ze strony rządu moskiewskiego.**

Oburzający czyn hakatystów gdańskich.

Gdańsk, 5 stycznia. (Tel. G. P.) Dziś w nocy nieznani sprawcy zamalowali w całem mieście polskie skrzynki pocztowe barwami czarno-biało-czerwonemi. Równocześnie prasa gdańska, a zwłaszcza „Danz. Ztg." umieściła prowokacyjne artykuły, wzywające ludność do kroków, mających na celu uniemożliwienie działalności poczty polskiej w Gdańsku. Zniszczone skrzynki pocztowe zastąpiono natychmiast nowemi.

PROTEST GEN. KOMISARZA STRASSBURGERA.

Gen. komisarz Rzp. polskiej Strassburger wystosował do senatu Gdańska notę, protestującą i wzywał 1) do natychmiastowego przeprowadzenia śledztwa, 2) do natychmiastowego **przekazania władzom prokuratorskim sprawy polakożerczej prasy** (Danz. Ztg.), 3) najostrzejszych poleceń ochrony polskiego mienia państwowego przed czynami gwałtów. W razie, gdyby miejscowe siły policyjne okazały się niewystarczające, **rząd polski zastrzega sobie przedsięwzięcie dalszych kroków dla ochrony mienia i normalnego funkcjonowania organów władz polskich.**

Zjazd wojewodów i sprawa Kresów.

Warszawa, 6. stycznia. (Tel G. P.). **W drugim dniu zjazdu wojewodów** omówiono sprawy organizacji policji państwowej i przystosowania jej do władz administracyjnych. Po referatach i odpowiedzi na zapytania i postulaty, omawiano specjalnie **sprawę województw wschodnich i zachodnich.** Naczelnik wydziału politycznego min. spraw wewn. p. Rutkowski wygłosił **referat o ustawach językowych.** Zjazd zakończył się o godz. 19.30.

NIEMCY ODGRAŻAJĄ SIĘ „ROZBÓJNICZEJ LITWIE".

Królewiec, 6 stycznia. (Tel G. P.) Niedawno zauważono zebrania wschodnio-pruskiego Stahlhelmu w okolicach nad granicą litewską. W mowach podkreślano znaczenie Stahlhelmu w powiatach Prus wschodnich, znajdujących się w pobliżu **najbardziej rozbójniczego państwa litewskiego, które zabrało połać ziemie niemieckiej.** W związku z pobytem gen. Ludendorffa w z. r. w Tylży i mowami, jakie tam wówczas wygłoszono, wypadki **te rzucają charakterystyczne światło na zamiary Niemiec w stosunku do Kłajpedy.**

—o—

JAK ARESZTOWANO RADICZA.

Białogród, 6 stycznia. (Tel. G. P.) Z Zagrzebia donoszą, że **Radicz w czasie aresztowania nie stawiał żadnego oporu.** Osadzono go w więzieniu zagrzebskiem.

—o—

LIST DĄBALA U RADICZA.

Zagrzeb, 6. stycznia. (Tel. G. P.). W czasie rewizji w mieszkaniu, w którem ukrywał się Radicz, znaleziono też list Dąbala, wzywający chłopów chorwackich do walki przeciw burżuazji i kapitalizmowi.

—o—

KONFERENCJA W SPRAWIE DŁUGÓW.

Londyn, 6. stycznia. (Tel. G. P.). „Evening Standard" pisze, że międzysoj. konferencja w sprawie długów zbierze się prawdopodobnie w Brukseli w marcu lub kwietniu. br. Stany Zj. zostałyby zaproszone **do wysłania delegata oficjalnego.**

ODZNACZENIE ZASŁUŻONEGO URZĘDNIKA - OBYWATELA.



Prezes lwowskiej dyrekcji kolei inż. KAROL BARWICZ.

Życzenia urzędników kolej.

z okazji odznaczenia inż. Barwicza.

Lwów, 6 stycznia.

Dyrektorowie i zastępcy Wydziałów lwowskiej dyrekcji kolei wczoraj złożyli prezesowi inż. Barwiczowi życzenia z okazji zaszczytnego odznaczenia go krzyżem komandorskim „Odrodzenia Polski" za zasługi w dziedzinie rozwoju i organizacji kolejnictwa. Wiceprezes inż. Mydlarski w przemowie podniósł zasługi prezesa Barwicza tak w ciągu całego okresu urzędowania jak zwłaszcza w okresie bohaterskiej obrony Lwowa, podkreślając, że prezes Barwicz jest jedynym z prezesów dyr. kolejowych w Polsce, który na tem odpowiedzialnem stanowisku pozostaje dotychczas od samego początku powstania Niepodległej Polski, co spowodowały jego wybitne zasługi jako wytrawnego znawcy kolejnictwa.

Mowca zaznaczył też, że p. Barwicz kierując się jedynie dobrem podwładnej mu instytucji cieszy się szczerą sympatją tak w sferach kolejarzy, jak i w całem społeczeństwie.

Prezes Barwicz serdecznie podziękował za życzenia, poczytując udzielone mu odznaczenie jako uznanie dla zasług wszystkich kolejarzy. P. Barwicz odebrał również szereg gratulacji ze Lwowa i z całego kraju.

Proces wspólników Bessarabowej

Szef sztabu generalnego U. N. R. naczelnikiem bandy szpiegowskiej.

Lwów, 7. stycznia.

(W) Jak już donosiliśmy, niebawem odbędzie się we Lwowie przed zwyczajnym Trybunałem orzekającym wielki proces polityczny stanowiący epilog głośnej afery ś. p. Olgi Bessarabowej. Ciekawy on będzie także i z tego względu, że na ławie oskarżonych obok zwyczajnych rolników i studentów zasiądą także wybitni mężowie U.N.R.

Głównym oskarżonym jest inż. Andrzej Melnyk b. pułkownik Siczowych Strzelców a następnie szef sztabu generalnego U. N. R. z Osmołody. Jako dalsi oskarżeni figurują: Eugenjusz Zyblikiewicz stud. praw z Przemyśla, b. oficer ukr., Irena Wachnianinowa, żona profesora gimn. z Przemyśla, Bohdan Zelenyj stud. politechniki ze Lwowa, Mikołaj Bilański rolnik z Jjkowiec pow. tarnopolski, Teodor Worobec abiturjent gimn. ze Lwowa, Michał Gac rolnik z Hłuboczka w. pow. tarnopolski, Franc szek Józef Szyk abitu jent gimn. ze Lwowa, Hryńko Łychołat rolnik z Potoka pow. brzeżański go i Wasyl Kowaleńko false Horodecki urodzony w Petersburgu, b. naczelnik oddziału wywiadowczego przy sztabie gł. atamana Petlury.

Wszyscy oskarżeni są o zbrodnię szpiegostwa z § 67 u. k. a ponieważ pierwotne o karżenie o zbrodnię zdrady stanu z § 58 u. k nie utrzymało się, stają więc oni nie przed sądem przysięgłych lecz przed zwyczajnym trybunałem „dla spraw szpiegowskich", składających się z radców: Sochy, Niewiadomskiego i Majera.

Akt oskarżenia doręczony obwinionym 24 z. m. nie urósł jeszcze w moc prawną z powodu zgłoszonego sprzeciwu, to też nie można jeszcze oznaczyć terminu rozprawy. Wszyscy oskarżeni z wyjątkiem Łycholata pozostają w areszcie śledczym od lutego 1924 r.

Jeden miał szczęście, a trzech miało pecha.

WIELKIE WŁAMANIE KASOWE DO JUBILERA PRZY UL. KRAKOWSKIEJ. — NADAREMNIE TRZY DZIURY W MURZE PRZEBILI A JEDNĄ W KASIE OGNIOTRWAŁEJ. — „MIĘDZY USTAMI A BRZEGIEM PUHARU"... — GDY ZŁOTO MIELI JUŻ W RĘKU, ICH SAMYCH NAKRYŁA RĘKA POLICJI.

Lwów, 6 stycznia.

(t.) W pocie czoła pracowali przez całą niedzielę do poniedziałku rano. W poniedziałek wieczorem z sercem, przepojonem błogą nadzieją przyszli, by szczęście złapać za czupryne. Jeszcze ubiegła jedna godzina na ciężkiej pracy i niepewności. Godzina siódma wybiła na pobliskim ratuszu, gdy **spracowanemi rękami — zrobili — zda się — ostatnie uderzenie. O ósmej rano w rękach omdlałych od pracy z drżeniem serca**

poczuli... złoto.

I tyle tylko się niem cieszyli! O pół do 9 **skonstatowali z rozpaczą, że mają pecha...** Policja, aresztowanie, wszystko stracone... **A szczęście było tak blisko...**

Józef Rosenbusch, 27-letni „dozorowy" złodziej, zam. przy ul. Żółkiewskiej 44, **Wilhelm Agid,** 23-letni dozorowy włamywacz, zam. przy ul. Blacharskiej 24 i **Naftali Rapp,** 30-letni niebezpieczny włamywacz, (Szpitalna 86), — oto generalia i tytuły pechowców.

Jeszcze w niedzielę rano z **godnością meldowali się w pokoju wywiadowców policji śledczej,** jako obywatele i nie zwrócili swemi osobami szczególniejszej uwagi.

We wtorek rano pomimo dnia świątecznego uczuł **mąż Reginy Karpel,** właścicielki sklepu z kapeluszami **przy ul. Krakowskiej 5,** potrzebę zaglądnięcia do sklepu. Podszedłszy do story **usłyszał wewnątrz szmery.** W asystencji dwóch przywołanych posterunkowych, otworzył sklep. **Wewnątrz nikogo nie było.** Zapalono światło i **ujrzano w** ścianach przytykających do sąsiednich sklepów,

dwie dziury.

Posterunkowy Wład. Kalist **z palcem na cyngla rewolweru, wetknąwszy głowę** w otwór, **wezwał** nieznanych **pasażerów do wyjścia na światło.** W **odpowiedzi**

otrzymał cios w głowę,

który zwinnie odparował i w tej chwili trzykrotnie wypalił w kierunku niewiadomych przeciwników. Osobnicy z wyciągniętemi naprzód rękami, jeden po drugim,

zaczęli wynurzać się z czeluści

sąsiedniego sklepu. Po zabezpieczeniu włamywaczy rozpatrzono się w sytuacji.

Trójka złodziejska po wyłamaniu otworu w 1-metrowem sklepieniu z piwnicy dostała się do sklepu z drobną galanterją **Pepi Seibel,** stąd wybiła otwór w drewnianej ścianie do sklepu **Reginy Karpel,** wreszcie otwór

do sklepu jubilerskiego

Izydora Bardacha. Tu rozbili ogniotrwałą kasę, w której znajdował się i**stotnie bardzo bogaty łup.**

w złocie, perłach i brylantach, wartości kilkunastu tysięcy złotych.

Z czarną rozpaczą w sercu ocknęli się wszyscy trzej facetowcy narazie w aresztach. Izydor Bardach natomiast zajęty był do późnej nocy **porządkowaniem skarbów.** Choć ściana kasy bezlitośnie rozpruta, uśmiech nie schodzi z twarzy Izydora i jego „famuły".

Technika włamania i prucia kasy wskazuje, że Rosenbusch, **Agid i Rapp są sprawcami innych włamań kasowych, do sklepów jubilerskich, które zdarzyły się we Lwowie na prowincji.** Tem gorzej dla ujętych...

—o—

AEROPLANY RZUCAJĄCE BOMBY, KIEROWANE Z ODLEGŁOŚCI

Paryż, 6. stycznia. (Tel. G. P.). „Chicago Tribune" donosi, że Stany Zj. posiadają pewną ilość **małych aeroplanów do rzucania bomb,** którymi to aeroplanami można kierować z odległości za pomocą urządzenia iskrowego. Sprawność ich ma być wypróbowana tak dalece, że bez dalszych eksperymentów będzie można przystąpić natychmiast do zbudowania wielkiej ilości tych aparatów

GROŹNE WYLEWY WE FRANCJI

Paryż, 6. stycznia. (Tel. G. P.). Wylewy w północnej Francji stają się coraz groźniejsze, szczególnie w Bretonji.

Fejleton „Gaz. Por." z d. 8. I 1925

ROBERT HICHENS. 19

Flet zaczarowany.

Tłum. z angielskiego Elma.

(Ciąg dalszy).

Tuż za nimi zgrzybiały maniak jakiś wykonywał całym korpusem ruch wahadłowy w przód i w tył, wydając za każdem pochyleniem dziki krzyk, nito wrzask rozwydrzonego ulicznika, lecz tem przykrzejszy w tych starczo zapadniętych ustach. Rozkołysany Matuzalem zwrócił na chwilę uwagę Renfrew'a, lecz nagły okrzyk tłumu przywołał ją tuż i skupił na głównej figurze widowiska.

Zobaczył tedy, że czarownik trzyma w silnej dłoni rodzaj tuby, uplecionej z trzciny, której otwór zamyka pokrywa. Uniósłszy tubę w górę, przebiegł tak chyżym krokiem wid wnię dokoła, bełkocąc ostrym głosem niezrozumiałe zaklęcia, poczem ją rzucił przed siebie, sam zaś padł przy niej na kolana i bijąc czołem o ziemię, począł zawodzić słowa modlitwy.

— Co on wyprawia? — zapytał Renfrew półgłosem.

— Jakto nie wiesz? — rzekła Klara?

Oczy jej błyszczały podniecone, gdy tak patrzała na postać, tarzającą się u ich stóp.

— Nie wiem, skądże mam wiedzieć?...

— Modli się do proroka swego Mahometa, by mu udzielił mocy spełnienia czaru.

I w tejże chwili spojrzała mężowi w oczy. Zrozumiał i mimo szalonego upału, mimo zaduchu ciżby tych czarnych, poczuł, że mróz go całego przebiega, jakby się w wodzie lodowej zanurzył. Stanęła mu w myśli postać olbrzyma, co owej nocy księżycowej zjawiła się pod namiotem Klary i śpiew, którego czar urokiem nieprzemożonym węże pociąga, iż z piasków pustyni, z chłodzących cieni oa i z ciemnych chaszczy dżungli wypełzają, by wtulić się w stopy czarownika, opleść mu ciało uściskiem swych zwojów, ukryć mu się u łona. Ten człowiek — to właśnie poskromca wężów, czarownik — i Klara odgadła to odrazu.

— W jaki sposób odgadłaś? — zapytał pokrótce.

— Jak? Ależ Desmy, to właśnie człowiek, którego widziałam w nocy pod naszym otem.

— Ten sam? To niemożliwe.

— Ten sam, ten właśnie!

— Ależ w takim razie nie spałaś wtedy, to nie był sen...

— Kto to wiedzieć może?... Cicho, patrz!

Mówiła urywanie, jak ktoś, co myślą gdzieindziej przebywa i męczą go pytania. Czarownik ukończył tymczasem inwokację. Wstał z ziemi, włożył do ust garść ziół, pożuł je i przełknął. W tejże chwili zmienił się wyraz jego twarzy. W oczach zgasł szał i dziwny spokój owładnął całem ciałem, które przybrało wygląd posągowy. Na usta błogi wystąpił uśmiech, wzniosłym a kornym gestem podzięki i wdzięczności ręce wyciągnął obie ku przepływającym po niebie obłokom.

— Co to za aktor, co za artysta! szepnęła Klara z podziwem.

Sam Renfrew czuł się też wziętym artyzmem tego człowieka, w którego postawie i gestach odnajdywał teraz coś pokrewnego z wirtuozostwem Klary. Artystka nieporównana, którą uwielbiał świat cały — i ten olbrzym dziki, wyszły k dyś z głębin ostępów Marokka — biała, wytworna, ubóstwiana diva, u której drobnych stóp słały się serca stolic wszystkich — i Negr nieokrzesany, żonglujący płazami dżungli i pustyni — splynęli w umyśle Renfrew'a do jednego wykładnika — sztuki... Chciałoby się rzec! niepodobna! — a jednak prawdziwe!

(C. d. n.)

—o—

KRONIKA.

PRENUMERATA: Miesięczna 4 zł. 25 gr. Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr.

—

TEATR WIELKI.

Środa 7 bm. „Lohengrin“ z p. Frischową (abonament grudniowy ważny).

Czwartek 8 bm. „Lampa Alladyna“.

Piątek 9 bm. „Eugenjusz Onegin“.

Sobota 10 bm. (3.30 popoł.) „Betleem Polskie“.

Sobota 10 bm. „Lampa Alladyna“.

Niedziela 11 bm. (3.30 popoł.) „Wicek i Wacek“.

Niedziela 11 bm. „Cavalleria rusticana“ — „Pajace“ z Manem i Prawdzicem.

TEATR MAŁY.

Środa 7 bm. „Tryumf medycyny“, (zniżka 50 prc. — abonament grudniowy ważny).

Czwartek 8 bm. „Świt, dzień i noc“, premjera — (pp. Lozińska, Hierowski, reż. Żytecki).

Piątek 9 bm. „Świt, dzień i noc“, premjera (pp. Dębicka, Orzechowski, reż. S. Orzechowski).

Sobota 10 bm. „Świt, dzień i noc“, (pp. Lozińska, Hierowski, reż. E. Żytecki).

Niedziela 11 bm. „Świt, dzień i noc“, (pp. Dębicka, Orzechowski, reż. S. Orzechowski).

TEATR NOWOŚCI.

Środa 7 bm. „Hrabina Marica“ — abonament grudniowy ważny.

Czwartek 8 bm. „Szampańskie kobietki“.

Piątek 9 bm. „Szampańskie kobietki“.

Sobota 10 bm. „Hrabina Marica“.

Niedziela 11 bm. „Szampańskie kobietki“.

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 9. stycznia: Feliks Eyle, skrzypek. 274-3

„Opłatek“ w Sokole II. W dniu 5 bm. odbył się w pięknie udekorowanej sali Sokoła II. tradycyjny wspólny opłatek. Zebranie uświetnił swoją obecnością komendant gen. Malczewski. Uświęconym zwyczajem prezes dr. Świgost łamał się z licznie zebranymi druhami, i druhniami opłatkiem, poczem wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, że wobec wzrostu Gniazda i jego żywotności okazuje się potrzeba nadbudowy gmachu Sokoła II., aby mógł należycie spełnić swoje zadania. Następnie znaczenie religijne i narodowe wspólnego opłatka w swem przemówieniu podniósł ks. kan. Sigmund i ks. kap. Pokrzywka. Gen. Malczewski w swej mowie zaznaczył łączność między wojskowością a organizacją sokolą, im. naczelnictwa okr. sokolego przemawiał prezes Sokoła Macierzy dr. Borowiec, poczem nastąpiły przemówienia delegatów poszczególnych gniazd sokolich i organizacyj. Po wspólnej wieczerzy, nastąpiły ochocze tany.

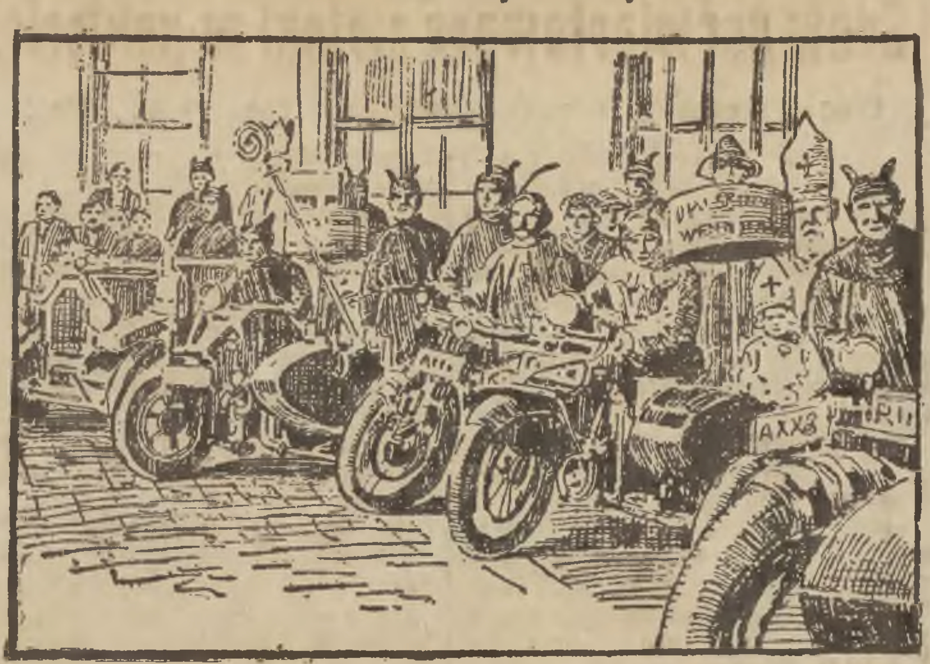
Sekcja narciarska AZS. Zebranie informacyjne członków odbędzie się 9. bm. o godz. 18 (6) w lokalu sekcji (ul. Łozińskiego 7). Ze względu na nader ważne sprawy obecność wszystkich członków wymagana. Sekcja otwiera w styczniu czytelnię czasopism sportowych zaopatrzoną w podręczniki narciarskie krajowe i zagraniczne. W ciągu stycznia urządzi kilka kursów narciarskich dla młodzieży akademickiej i młodzieży szkolnej obojga płci. Zostanie również uruchomiona własna wypożyczalnia nart. Godz. urzędowe sekcji: w poniedziałki, środy i piątki od 18 do 19. O tej porze odbywają się również zebrania towarzyskie członków.

„Bajka o Kasi i królewiczu“, ostatni utwór chóralny Walek-Walewskiego, który obudził wielkie zainteresowanie w szerokich kołach śpiewaczych, zostanie wykonany poraz pierwszy we Lwowie przez „Echo“ na koncercie w dniu 13 stycznia br. Bliższe szczegóły programu podadzą afisze.

Nowa kolejowa taryfa wojskowa. Termin wprowadzenia w życie nowej taryfy dla przejazdu osób wojskowych na kolejach, wyznaczony pierwotnie na dzień 1 stycznia br., został odroczony na czas późniejszy.

(t.) Śp. ks. Józef Krechowicz. Na skutek doniesienia dozorcy domu przy pl. Halickim 14. który zwrócił uwagę, iż lokator tej kamienicy ks. Józef Krechowicz, od dwóch dni nie daje znaku życia w swojem mieszkaniu komisja otworzyła przy pomocy ślusarza drzwi i znalazła ks. Krechowicza zmarłego obok łóżka. Śp. ks. Krechowicz był emerytowanym katechetą i zmarł w wieku 70 lat. Z powodu braku adresu rodziny nieboszczyka zwłoki odstawiono do Instytutu medycyny sądowej, a mieszkanie opieczętowano.

Zmodernizowany Mikołaj



Na ulicach Wiednia oglądano niedawno oryginalne widowisko. Całe legiony djabłów i aniołów, pod kierownictwem św. Mikołaja rozwoziły dary dzieciom wiedeńskim, przyczem niewahały się używać do celów lokomocji — całkiem nowoczesnych motocyklów i automobilów

Wielka kradzież w pasażu Mikolascha.

WŁAMANIE I KRADZIEŻ BIŻUTERJI W SKLEPIE KOMISOWYM. — DOBRZE MIEĆ PONĘTNĄ WYSTAWĘ, ALE NIE W ŚRODOWISKU ZŁODZIEJSKIEM. — ICEK SZALL WIDZIAŁ, ALE NIE CHCE ZŁODZIEJI „SYPNĄĆ“. — CZY BIŻUTERJA SIĘ ODNAJDZIE, NIEWIADOMO, ALE ZŁODZIEJE NAPEWNO. — CAŁA KOMPANJA DŁUGOPALCZASTYCH MAJSTRÓW POD OPIEKĄ LEKKODUCHA.

Lwów, 6. stycznia.

(t). Z wystawy **sklepu komisowego w Pasażu M**[illegible] żącego do Marji Wysznackiej. [illegible] dziono między 2 a 3 godziną **25 złotych pierścieni, kilka broszek i kolczyków,** słowem **całą wystawioną ponętnie na szklanej podstawce biżuterję.** Właścicielka po poobiedniej drzemce z rozpaczą skonstatowała dotkliwą stratę.

Policja śledcza, która ma dokładne adresy wszystkich specjalistów według kategoryj, zgromadziła wnet w ponurych salach Ekspozytury śledczej **poważną gromadkę „jachowców“,** których owego popołudnia zaobserwowano w gościnnym pasażu Mikolascha.

Wszystko to **młodzież w kwiecie wieku.** A więc: Marjan Sąsiada, lat 18, Władysław Zatwarnicki, lat 17, Potr Bogdan, la 19, Leopold Socha, lat 14, Michał Maruniak i kilku innych. Twardo się chłopcy trzymali z początku, prędko jednak mięknąć zaczęli, a w zwartej solidarności powstały rysy... Główną osobą stał się nieodszukany na razie **Icek Szall,** który w Pasażu Mikolascha wyraził się do Sąsiady, rzekomo nic o sprawie niewiedzącego: **„Ja wiem, kto to zrobił, jak mi spółki nie dadzą, to ich sypnę“.** Snać dostał „spółkę“, bo go odszukać na razie nie zdołano. Śledztwo w toku.

Stary klucznik aresztów przy ul. Jachowicza, Lekkoduch, zawarł podwoje aresztów za całą **kompanją.**

(t.) Pożar mieszkaniowy. W przedpokoju mieszkania barona Franciszka Haydlowa przy ul. Ujejskiego 6 od ognia pieca powstał pożar, który spalił portjery i cenne obrazy. Straż pożarna ogień ugasiła.

(t.) Jeszcze oszukańczy handel suknem. Tępiony skutecznie przez policję uliczny handel suknem od pewnego czasu zamarł. Wczoraj aresztowano znowu za oszukanie Józefa Łotockiego, spisywacza wagonów kolejowych, znanego handlarza suknem Karola Hollandra, zam. przy ul. Sieniawskiej 12a.

(t.)Na strychu śpiącą w domu przy ul. Zielonej 36 aresztowano niebezpieczną złodziejkę mieszkaniową, poszukiwaną przez policję, Michalinę Rabijową.

(t.) Polowanie na psa wściekłego urządzono przy ul. Gródeckiej 22. Z trudem udało się dozorcy domu przy pomocy kilku przygodnych naganiaczy zapędzić nieszczęśliwe stworzenie do piwnicy, gdzie je zamknięto do przybycia rakarza.

(t) Zderzenie się 2 tramwajów jadących za sobą w jednym kierunku, nastąpiło w Łodzi z powodu gwałtownego zahamowania idącego przodem na widok zajeżdżającego drogę samochodu. Skutki zderzenia były straszne: trzy osoby wypadając z wozu doznały wstrząsu mózgu i obrażeń głowy, siedm osób odniosło mniejsze obrażenia; wszystkie szyby zostały rozbite i pasażerowie pospadali z miejsc.

(t) Z 4 piętra skoczyła w Łodzi w zamiarza samobójstwa 21-letnia Stanisława Żarnowska. Desperatka doznała złamania ręki i kilka żeber oraz kontuzji wewnętrznych i zewnętrznych. Stan bardzo ciężki.

—o—

Celem ukonstytuowania się Zrzeszenia obrony praw posiadaczy polic krajowych i zagranicznych Towarzystw ubezp. życiowych, które starać się będzie o rychłe ustalenie współczynnika przerachowania, koniecznem jest rychłe i liczne zgłoszenie się do podpisanego biura: Biuro Asekuracyjne Robert Grebel, Lwów, Asnyka 3. Tel. 583 i 62.

Doraźna pomoc dla Emeryta Państwa Polskiego. Uprasza się PT. Społeczeństwo dla pokrzywdzonego Emeryta polskiego N. N., który jako zonaty po 39-letniej państwowej służbie i zupełnem wyczerpaniu na zdrowiu i siłach został pozbawiony wszelkich podstaw i środków do życia, jakoteż wskutek wojny Polsko-bolszewickiej ograbiony z całego posiadanego mienia — znajdującego się w skrajnej nędzy — o łaskawe dowolne wsparcia celem przyjścia z pomocą „w zdobyciu dachu nad głową“. O łaskawą wszechstronną akcję zbiorową uprasza Redakcja również wszelkie instytucje prywatne, jakoteż władze rządowe, które to łaskawe wsparcia osobiście, lub pocztą pod adresem: Redakcja „Gazety Porannej“, Lwów, Chorążczyzna 31, przysyłać prosimy! —3

—o—

Ze świata.

Paryż, gród cudzoziemców.

30-tys. kolonja polska.

Paryż, w styczniu.

(+). Według ostatniej statystyki, ludność stolicy Francji wynosi 4.412.000, z czego na właściwy Paryż wypada 2.900.000. Cudzoziemców (meldowanych) jest 620.000 (oprócz przejezdnych). Najwięcej w tej liczbie jest Włochów, bo 113.000, dalej idą Belgowie (96.000), Rosjanie (57.000), Szwajcarzy (54.000), Amerykanie (38.000), Południowo-Amerykanie (12.000), Hiszpanie (37.000), Niemcy (4253). **Kolonja polska w Paryżu liczy 30,000 osób.**

—o—

Konkurs Ligi Narodów. Sekretarjat Ligi Narodów ogłasza konkurs na **budowę nowego gmachu na zgromadzenia Ligi Narodów.** Uczestniczyć mogą wszyscy architekci, obywatele państw, będących członkami Ligi Narodów. Ogólna suma nagród wynosić będzie 100 tysięcy franków szwajc.

Dzieci polskie ofiarami powodzi we Francji. „Petit Journal“ donosząc o powodziach w północnej Francji notuje pogłoskę, jakoby w okolicy Bruay **utonęło wiele dzieci robotników polskich.**

Zgon znanej literatki. Wczoraj w nocy zmarła w Berlinie znana literatka Elżbieta Heyking (autorka słynnej w swym czasie powieści „Listy, które go nie doszły“).

Czy katastrofa? Z Meksyku donoszą: Parowiec „Temaulipas“ wiozący 200 pasażerów, który wypłynął przed kilku dniami z Veracruz, zniknął bez śladu. Obawiają się, że padł ofiarą wielkich burz, które nawiedziły Atlantyk.

Dolarowy rekord. Zamknięcie rachunków bankowych nowojorskiego Clearinghouse dało z końcem roku 1924 olbrzymią kwotę 1655 miljonów dolarów, co stanowi rekord światowy.

Morderca Erzbergera Förster-Schultz został przez rząd węgierski wydalony i udał się przez Konstantynopol do Smyrny, gdzie uzyskał posadę w fabryce dywanów.

(+) Cyklon śnieżny nawiedził południowy Kaukaz, zasypując pola naftowe w Baku tak, że musiano przerwać wydobywanie ropy.

Z życia ekonomicznego.

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 7 stycznia.

Wczoraj tendencja zwyżkowa. Z powodu święta obrót słaby.

Dolary amer. 5·17½ do 5·18, **dol. kanadyjskie** 5·14½ do 5·15, **korony czeskie** 0·15¼ do 0·15½, **leje** 0·00 do 0·00, **franki franc.** 0·27½ do 0·27¾, **frank szwajcarski** 100 do 102, **funty szterl.** 00·00 do 00·00, **Ruble a 500 i a 100 za 1 tys.** 0·00 zł. do 0·00 zł. **drobne za 1 tys.** 0·00 do 0·00 zł. **niemieckie tys.** **stare za 1 tys.** 0·00 do 0·00 gr., **korony austr. za tys.** 0·00—0·00 gr.

Złoto: 20 kor. 21·70 do 21·85, 20 frank. 00·00 do 00·00, 20 mark. 00·00 do 00·00, 10 rubli 26·80 do 27·00 gr.

Srebro: kor. austr. 0·44½—0·44¾, 5-kor. austr. 2·32—2·35, floreny 1·19—1·20, srebr. ruble 1·88—1·92, kopiejki za rubel 0·00—0·00.

Wojna golibrodów z królem ekranu.



LUDOLF VALENTINO
znak m ty aktor filmowy, łynący jako na pięk ie szy mężczyz a świata, zapuścił brodę. Oburzeni tem fryz e zy amerykań. scy lę a ąc się, ż z przykładem ubionego ar ysty pójdą wszyscy młodzi an-k-si i przes a ą się goli ć — zapowiedzieli ostry bojkot wszystkich filmów, w któ-rych wys ępuje Valentino.

Ze sportu.

Lwów, 6 stycznia.

Sekcja narciarska AZSu. Lwów urządza wycieczkę krajoznawczo - narciarską do Czechosłowacji na zaproszenie tamtejszych klubów sportowych. Ewentualne zgłoszenia przyjmuje sekretarjat klubu, codziennie od godz. 6 do 7 ul. Łozińskiego l. 7. Odjazd 10 bm.

Sekcja Hockeyowa A. Z. S. Lwów uprasza kluby lwowskie, mające analogiczne sekcje o przyjecie matchu przyjacielskiego z pierwszą drużyną naszego Związku. Wszelkich informacji udziela kierownik sekcji w lokalu klubu ul. Łozińskiego 7, w godzinach między 5.30 do 7-mej.

Czarni — Hasmonea? O ile pogoda dopisze mają się następnej niedzieli odbyć zawody Czarni — Hasmonea.

Wszędzie to samo. Ciepła aura prawie we wszystkich krajach pomieszała narciarzom szyki. Niemcy ogłosili przesunięcie całego szeregu zawodów na czas późniejszy.

Wielka sensacja sportowa skończyła się fiaskiem. Jak donieśliśmy, miało się w niedzielę odbyć w Elbersfeldzie spotkanie M. T. K. (Budapeszt) — Slavia (Praga). Miały to być pierwsze zawody pomiędzy Węgrami a Czechami, tem samem więc i pierwszy krok do nawiązania sealego sportowego kontaktu. Niestety jednak zapowiedziana impreza nie doszła do skutku z powodu... niepogody. Tak przynajmniej twierdzi oficjalny komunikat, w rzeczywistości jednak nie ulega wątpliwości, że Węgierski Zw. P. N. odmówił w ostatniej chwili swego placet. Fakt powyższy zasługuje stanowczo na ubolewanie. Najwyższy czas, by przynajmniej w sporcie zapanował prawdziwy, szczery pokój.

Turyn miał nielada sensację, a było nia spotkanie dwóch wiedeńskich rywali Rapidu z Amatorami. Zawody na neutralnym gruncie przyniosły zwycięstwo Rapidowi w stosunku 1:0. Gra toczyła się w bardzo szybkim tempie, przy ogromnej ambicji i zapale. Rapid ściągnął do powyższego spotkania posiłki z Wiednia w postaci Panesa i Kuthana. Zwycieską bramkę strzelił Wessely. Publiczność żywo oklaskiwała piękne wyczyny obu partnerów.

Przy wiosennej pogodzie odbyły się w Wiedniu zawody W. A. C. — Slovan 1:1. Zawody powyższe połączyły w sobie piękne z nadobnem. Specjalnie odbyły się one w celu wspomożenia ciężko chorującego, znanego międzynarodowego gracza wiedeńskiego Pekarny, a w dalszym ciągu miały one wykazać wartość nowonabytych graczy. Doskonałą akwizycją okazał się Zdarsky, jako środek napadu Slovanu, również niezłym nabytkiem jest Sladek na bramce, kompletnem natomiast zerem był obrońca Janda. W szeregach Wacu gościł Popovich. Ponieważ jest czystym amaterem otrzymał na zawody powyższe ze Związku specjalne pozwolenie. Debiut popularnego Popovicha ogranicza się jedynie do tego jednego razu, natomiast stałe miejsce w bramce Wacu zajmie Feigl, który i w niedzielę miał sposobność wykazać swe wielkie kwalifikacje. Punkt dla W. A. C. zdobył Sina, wyrównanie dokonał Zdarsky z karnego.

Po ciężkiej klęsce w Pradze użyła sobie Admira na Korneuburgu, bijąc niegdyś silną prowincjonalną **drużynę** w stosunku 6:0 (3:0).

W beznadziejnym tempie toczyła się przyjacielska gra Florisdorf A. C. Rudolfsflügel 2:1. Ciekawy przebieg miało spotkanie Ostmark—Neubau 1:0.

Słynni bracia Konradzi po dłuższych namysłach i korowodach zdecydowali się wreszcie uszczęśliwić Viennę swoją cenną osobą. Nie ulega wątpliwości, że Konradzi przyczynią się do wzmocnienia drużyny z Hohe Warte.

Znów poćwiartowane zwłoki w pakiecie.

Proces żonobójcy Dervaux. — Morderca skazany na śmierć.

Paryż, w styczniu.

(+) Przed kilku miesiącami w paryskiej kolejce podziemnej konduktor zauważył jakiegoś pasażera, który trzymał duży pakiet, wydzielający niezn śną woń. Kazał na stacji aresztować owego gościa, którym, jak się okazało, był kupiec Dervaux. Pakiet na policji otwarto i ujrzano

poćwiartowane zwłoki ludzkie.

W śledztwie kupiec zeznał naprzód, że to żona jego umarła skutkiem wypadku, a on, chcąc uniknąć dochodzeń, porąbał zwłoki, by je wrzucić do Sekwany. Przyparty do muru zbrodniarz zaczął się wikłać, lecz zeznań nie chciał zmienić. W domu jego znaleziono skrwawioną piłę i wielki nóż kuchenny, których to narzędzi użył do krajania zwłok.

Świadkowie zeznali, że Dervaux żył z żoną źle i chciał jej się pozbyć, by mógł poślubić kochankę. Oskarżony wciąż obstawał przy twierdzeniu, że jego żona chciała dokonać na sobie samej zakazanego zabiegu, przyczem upadła, rażąc się śmiertelnie o kant marmurowego stolika. Przysięgli nie dali wiary temu tłumaczeniu i zbrodniarza

skazali na śmierć.

Dervaux, usłyszawszy wyrok, zemdlał, tak że musiano go wynieść z sali. Publiczność paryska, przywykła do strasznych sensacji, była przez szereg dni rozpamiętniona tym procesem.

Z Drukarni Polskiej pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpowiedzialny redaktor: Marjan Machalski.